Wychodzi raz w tygodniu. Kraków, dnia 28 listopada 1936 r. Porto opłacone ryczałtem.

ROK XIX. Numer 39.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Zwyczaje handlowe

Sekcja dla ustalania zwyczajów handlowych Izby P. H. we Lwowie wydała ostatnio nast. orzeczenia:

W handlu drewnem budowlanym istnieje zwyczaj handlowy, że sprzedawca przy dostawie drewna o szerokości określonej „od — do" wzgl. od... cm. może w handlu drewnem budowlanym — w braku odmiennej umowy — dostarczyć drewna budowlanego w szerokości przeciętnej. Ponadto wedle zwyczaju handlowego handlu drewnem budowlanym — w braku domiennego zastrzeżenia w umowie — przyjmuje się że określenie szerokości w sposób „od 10 cm. w zwyż" rozumie się jako szerokość od 10 — 17 cm. Ponieważ w konkretnym wypadku wedle terminatki zostały zamówione deski o wymiarach 24/24 mm. grubości, 3 — 6 m. długości i od 10 cm. wzwyż szerokości przeto dostawca zobowiązany był dostarczyć deski o przeciętnej szerokości około 13 cm.

Przez przeciętną szerokość 13 cm. rozumie się takie rozłożenie poszczególnych szerokości w granicach od 10—17 cm. że iloraz sumy szerokości wszystkich dostarczonych desek podzielonych przez ilość daje około 13 cm. Jeżeli zatem przeciętna szerokość w ten sposób obliczona nie dochodziła w konkretnym wypadku do 13 cm. z tolerancją do 5 proc. w dół lub w górę, wówczas pozwany miał prawo dostarczone drewno postawić powodowi do dyspozycji względnie zażądać odpowiedniego obniżenia umówionych cen.

O ile kupujący życzy sobie dostawy desek o przeciętnej szerokości z tym, że szerokości mają być równomiernie rozłożone, wówczas wedle istniejącego w handlu drewnem zwyczaju handlowego winien to wyraźnie w umowie zaznaczyć. (L. 15537/I).

CYSTERNA BENZYNY. Przez określenie „cysterna benzyny" rozumie się w obrocie handlowym zasadniczo 10.000 kg. benzyny. Przy tego rodzaju określeniu jednak dopuszczalna jest przy dostawach nadwyżka dochodząca maksymalnie do 3000 kg. (tj. łącznie 13.000 kg.) podczas gdy dostawa względnie wysyłka benzyny poniżej 10.000 kg. następuje tylko na wyraźne życzenie odbiorcy (L. 8542/II).

Ubytek wagi w handlu zbożem, skórą i naftą

W handlu zbożem, skórą oraz naftą, Izba P. H. we Lwowie ustaliła dotychczas następujące dane, dotyczące naturalnego ubytku na wadze czyli manka.

a) Zwyczajowy naturalny ubytek na wadze (manko wskutek wyschnięcia zboża (żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia), magazynowanego w zamkniętych workach przez okres 8 miesięcy, wynosi przeciętnie około 1—1 i pół proc.

b) Skóra juchtowa, przechowywana w magazynie, traci po pewnym czasie na wadze, przy czym ubytek ten (osuszka) waha się między 1—3 procent. w zależności od sposobu magazynowania, czasu trwania i sposobu transportu i t. p. W okręgu Izby nie ustalił się jednak zwyczaj handlowy, któryby normował wysokość dopuszczalnego manka przy dostawie skóry juchtowej z garbarni do rąk odbiorcy. Nie wytworzył się też zwyczaj haudlowy, któryby ustalał odpowiedzialność właściciela garbarni za manko z powodu osuszki, stwierdzone po odebraniu towaru wedle wagi.

c) W przemyśle naftowym nie wytworzył się zwyczaj handlowy, któryby ustalał wysokość manka przy przelewaniu nafty, 1) z cystern do rezerwoarów, 2) z rezerwoarów do beczkowozów oraz 3) przy drobnej sprzedaży z beczkowozów do sklapów. Wysokość tego manka jest różna i zależna od technicznego urządzenia zarówno składów jak i środków przewozowych.

Odnośnie do innych artykułów spożywczych, przeprowadzone dochodzenia, a w szczególności opinie rzeczoznawców, wykazały następujące dopuszczalne manka (procentowo w stosunku do 1 kg.):

Mąka 1—1 i pół proc., cukier grysikowy 1 proc., cukier kostkowy pół proc., ryż pół do 1 proc., kasza pół do 1 proc. bryndza 1—2 proc., ser (o ile jest wodnisty) do 10 procent w przeciągu 24 dni, masło 1—3 proc., w przeciągu 14 dni, słonina 3—4 proc. w przeciągu 14 dni, kiełbasa świeża do 5 proc. w przeciągu 14 dni — 4 tygodni, szynka 2 proc. w przeciągu 17 dni.

Nie jest natomiast możliwem udzielenie ścisłej odpowiedzi na pytanie w jakim stopniu opakowanie pomniejsza procent manka, ponieważ zależy to od rodzaju materiału użytego na opakowanie, grubości papieru, z którego sporządzona jest torebka, ilości kleju użytego na jej sporządzenie i t. p. — W każdym razie grubsze względnie cięższe opakowanie zmniejsza procent manka opakowanego artykułu. — (L. 10503/II).

Reglamentacja wywozu i przywozu

Masło. Na skutek wejścia w życie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 15. 10. 1936 r. o wywozie masła za granicę powstały trudności w zaopatrzeniu eksporterów masła w dostateczną ilość beczek o nowych wymiarach. Nie chcąc utrudniać wywozu, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu zgodziło się na dopuszczenie do wywozu, w terminie do 15. 12. 36. r. również masła w beczkach dawnych wymiarów. Termin tolerancji przedłużany więcej nie będzie i masło zgłaszane do wywozu po dniu 15. 12. 1936 r. w beczkach dawnego typu nie będzie przez Stacje Badania Masła dopuszczane do wywozu.

Przywóz siarki. Podania na przywóz siarki dotyczą często nie krajów, na które otwarto kontyngenty

(Ciąg dalszy na str. 11-tej)

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XIX. Kraków, dnia 28 listopada 1936 Nr. 39.

Echa tygodnia.

Ze wszystkich rodzajów demagogii, jakiej pełno jest obecnie w życiu gospodarczym naszego kraju najgorszym rodzajem jest chyba próba wyrugowania kupca żydowskiego z jego dotychczasowego warsztatu pracy pod pozorem potrzeby zapewnienia tego warsztatu bezrolnym lub bezrobotnym chłopom. Wydawałoby się, że kilka milionom bezrobotnych chłopów czeka tylko na wsi sposobności, aby przyjść do miasta i zagarnąć w swe ręce zakłady handlowe po wypędzonych Żydach. Wydawałoby się, że kupcy żydowscy mają jakiś szczególny monopol na prowadzenie handlu, monopol, który wyklucza od pracy kupców innej

narodowości a szczególnie niechętnie odnoszący się do chłopów. Wydawałoby się wreszcie, że państwo w ten sposób kształtuje swą politykę wobec kupców, że chłopu nie wolno się trudnić handlem, choćby miał do tego najlepsze uzdolnienie, najwięcej kapitału i najwięcej chęci. Wyrosła na tle tej zbrodniczej psychozy cała ideologia „straganiarstwa", pojawiła się przemoc silniejszego nad słabszym, zwycięstwo pięści nad prawem.

Dlatego dobrze się stało, że Centrala Detalistów i Drobnych Kupców Żydowskich, której członkowie najbardziej cierpią z powodu tej „akcji straganiarskiej" przeprowadziła szczegółową ankietę dla stwierdzenia, z jakich elementów rekrutują się kandydaci na „straganiarzy", mający zająć miejsca usuniętych Żydów. Wyniki tej ankiety okazały się zdumiewające. Stwierdzonym zostało, że handlem straganiarskim zajmuje się znikomy procent chłopów. Większość nowych straganiarzy to przeważnie emerytowani urzędnicy, żony i krewni urzędników, pozostających na dobrze płatnych posadach państwowych lub samorządowych etc. Wyniki tej ankiety zostały, oczywiście, przesłane właściwym władzom z odpowiednim memoriałem.

Jest wreszcie jasnym, dla kogo przeprowadza się bojkot kupca żydowskiego, w imię czyich interesów łamie się konstytucję, wprowadza się czynnik chaosu i zamieszania w życie gospodarcze, podburza się jedną część obywateli przeciw innej, odmawia się praw kupcom żydowskim. Wreszcie okazało się, kto to jest tym „chłopem", dla którego trzeba zdławić, wygłodzić, zniszczyć kupca żydowskiego, borykającego się ze swym ciężkim losem bez żadnej pomocy znikąd. A więc to urzędnicy w służbie publicznej czerpią korzyści z bojkotu kupiectwa żydowskiego, a więc to oni wydzierają nędzny kawałek chleba z cebulą ubogiemu straganiarzowi żydowskiemu byleby móc samym prowadzić życie wygodniejsze, a więc to oni chcą po trupach kupców żydowskich dojść do jeszcze kawałka mięsiwa! I dla tych kilkuset urzędników rozpętała się cała ta fala nienawiści, która zalewa dziś mózgi obywateli polskich i która przesłania wszystkim obraz groźnej rzeczywistości politycznej i gospodarczej Polski na tle sytuacji europejskiej!

W handlu w Polsce jest miejsca dość dla wszystkich chcących się handlem trudnić. Każdy, kto czuje w sobie powołanie do stanu kupieckiego, kto wierzy, że potrafi sprostać zadaniom, jakie przed kupcem stawia życie - może przecież bez przeszkód otworzyć sobie zakład handlowy. Niema tu żadnych ograniczeń prawnych, żadnych monopolów, żadnych cenzusów. Wystarczy zakupić świadectwo przemysłowe, które urzędy skarbowe sprzedają każdemu bez ograniczenia. Ale o tym, czy dany kupiec zna zasady handlu, czy potrafi prowadzić przedsiębiorstwo kupieckie - rozstrzyga życie, ten najlepszy i najbardziej bezstronny sędzia. Jeżeli w pewnych połaciach kraju życie przemówiło na korzyść kupców żydowskich, to stało się to wyłącznie dzięki ich pracowitości, zapobiegliwości i talentowi handlowemu. Tym walorom kupca żydowskiego można przeciwstawić tylko analogiczne walory kupca nieżydowskiego. Talentowi kupca żydowskiego trzeba przeciwstawić talent kupiecki chrześcijanina, zapobiegliwości i oszczędności Żyda trzeba przeciwstawić zapobiegliwość i oszczędność chrześcijanina. Ale talentowi i pracowitości kupca żydowskiego niepodobna przecież przeciwstawić brutalnej pięści, niepodobna przeciwstawić metody gwałtu i przemocy, bo inaczej gospodarstwo Polski przeistoczy się w stajnię gryzących i wierzgających zwierząt. Kupiec nieżydowski, który zgniecie swego konkurenta żydowskiego siłą fizyczną a nie walorami umysłu pozbędzie się wprawdzie konkurenta, ale nie nabędzie tym samym jego talentu, sprytu i zapobiegliwości gospodarczej. Handel, który będzie „odżydzony" w wyniku naturalnej rozgrywki konkurencyjnej t. j. w wyniku obiektywnego wypierania kupców żydowskich przez nieżydowskich drogą lepszych metod sprzedaży, tańszych cen, racjonalniejszej kalkulacji, większej pracowitości i gorliwości - będzie handlem napewno wyżej stojącym od żydowskiego. Nie mamy nic przeciwko takiej rozgrywce, nie mamy nic przeciw temu aby kupiec nieżydowski zajął miejsce kupca żydowskiego dlatego, że okazał się od niego naprawdę lepszym, tańszym i energiczniejszym, Ale handel, który będzie się składał z kupców, nie mogących

sobie dać rady z konkurencją żydowską i w konsekwencji tego konkurencję tę zabijających środkami gwałtu fizycznego (normy prawne, pozbawiające kupców żydowskich możności konkurowania z kupiectwem chrześcijańskim są także środkiem przemocy fizycznej) - a zatem składający się z jednostek, które do handlu dorwały się nie w wyniku swych zdolności, ale w wyniku przywileju, w wyniku swej przewagi fizycznej nad słabszym ale zdolniejszym kupcem żydowskim - będzie handlem złym, od zarania zdemoralizowanym, niezdolnym do uczciwej działalności kupieckiej. Taki handel będzie kiepskim sługą swej klienteli, będzie kiepskim podatnikiem i wiecznie więdnącą gałęzią gospodarstwa.

Ale nietylko dla państwa proces taki pociąga za sobą opłakane skutki. Także dla uczciwego, zdrowego kupiectwa chrześcijańskiego, takiego które potrafi utrzymać się na powierzchni bez pomocy fizycznej, bez gwałtów i przemocy na kupiectwie żydowskim - na wypieranie jawnych kupców żydowskich z jawnego i z organizowanego działania gospodarczego skutki bardzo ujemne. Oto bowiem Ci wyparci kupcy żydowscy, którzy przecież ani samobójstwa nie popełnią ani nie wyemigrują, bo nie mają za co i dokąd, ani nie pójdą do innych dziedzin zarobkowania, bo wszystkie są dla nich zamknięte z powodów narodowościowych - zejdą w podziemia tam będą uprawiali swój zawód. Masowy w ostatnich czasach objaw handlu domokrążnego i ulicznego, zarówno licencjonowanego, jak i tajnego - to skutek właśnie bojkotowania i niszczenia kupca żydowskiego a kupiec, nieponoszący kosztów patentu, podatków, świadczeń społecznych, lokalu i obsługi, tych wszystkich elementów kosztów, które musi uwzględnić w swej kalkulacji każdy jawnie działający kupiec - jest groźniejszym konkurentem od kupca jawnego. Groźniejszym przedewszystkiem dla kupca chrześcijańskiego.

Dlatego uważamy, że właśnie w interesie kupiectwa chrześcijańskiego leży przeciwdziałanie wszelkiej hecy przeciw handlowi żydowskiemu.

Zagadnienie reformy świadectw przemysłowych

(Zebranie dyskusyjne w Zrzeszeniu Przedstawicieli Handlowych i Komisantów)

W Zrzeszeniu Przedstawicieli Handlowych i Komisantów w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem Maksymiliana Friede zebranie dyskusyjne, poświęcone omówieniu wysoce aktualnego zagadnienia świadectw przemysłowych. Referat w tej sprawie pt. „Gospodarcza i skarbowa rola świadectw przemysłowych i niezałatwiona dotąd sprawa ich reformy", wygłosił dr. Herbert Sand, wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Zebranie zagaił prezes Friede, wskazując na to, że świadectwa przemysłowe są spadkiem po okupantach rosyjskich i że pomimo postulatów życia gospodarczego, domagających się ich zniesienia, przetrwały one do dziś dnia.

Dr. Sand rozpoczął swój referat od stwierdzenia, że w orbicie zagadnień aktywizacji życia gospodarczego znajduje się kwestia usunięcia tych wszystkich przeszkód, które hamują rozwój gospodarczy. Zagadnienie to stało się zwłaszcza aktualne w dobie dzisiejszej wobec występowania wyraźnych znamion poprawy, należy dodać bodźca inicjatywie prywatnej przez usunięcie wszystkich więzów i przeszkód, które ją utrudniają. Na jedno z czołowych miejsc wysuwa się pod tym względem sprawa świadectw przemysłowych. Otwartą pozostaje wprawdzie kwestja czy dzisiaj można przeprowadzić głębszą reformę podatkową, w każdym jednak razie kwestia świadectw przemysłowych domaga się rozwiązania.

Świadectwa przemysłowe pełnią dwojaką funkcję: gospodarczą i skarbową. Funkcja gospodarcza świadectw jest wybitnie ujemna: stanowią one hamulec

dla rozszerzenia zakresu handlu, zwiększenia produkcji, zwiększenia liczby robotników i pracowników i t. d. Pomimo, że klasyfikacja świadectw przemysłowych oparta jest na cechach czysto zewnętrznych i nie dają istotnego obrazu stanu gospodarczego przedsiębiorstwa, są jednak przyjmowane jako sprawdziany dla najrozmaitszych celów. Tak np. „przy pomocy zimowej" kryterium wysokości opłat stanowi kategoria świadectwa przemysłowego przedsiębiorstwa, chociaż to nie decyduje bynajmniej o jego obrocie lub dochodowości. Również w rozporządzeniu o ustaleniu przedsiębiorstw w większym rozmiarze decyduje w zasadzie kategoria świadectw przemysłowych, choć tu uczyniono pewien wyłom, decydując, że wszystkie przedsiębiorstwa, których obrót wynosi ponad 100 tysięcy złotych bez względu na kategorię świadectw zaliczone są do przedsiębiorstw w większym rozmiarze.

Pomimo udoskonalenia techniki podatkowej i możności znalezienia innych kryteriów dla podziału przedsiębiorstw ciągle operuje się w płaszczyźnie tego najbardziej atakowanego podatku.

Ważniejszą funkcją niż gospodarcza jest funkcja skarbowa świadectw przemysłowych. W r. 1935 świadectwa przemysłowe dały w przybliżeniu 44 miliony złotych. W sumie tej partycypują przedewszystkiem skarb państwa z podatkiem zasadniczym w wysokości 24 milj. zł. i 15 proc. dodatkiem w wysokości 3.6 milj. zł.; 7.2 milj. zł. otrzymały ciała komunalne, reszta przypada na szkoły zawodowe i na samorząd gospodarczy (15 proc.), t.j. na izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze. Co do funduszu idącego na szkoły zawodowe, to zauważyć należy, że życie gospodarcze jest pozbawione administracji tymi sumami; słusznym byłoby przeto, gdyby miało ono pewien wpływ na administrację funduszu, który od niego wyłącznie pochodzi. Jeżeli chodzi o opłaty na samorząd gospodarczy, to wbrew zasadzie, że każdy samorząd winien żyć z własnych wpływów, izby rzemieślnicze otrzymują ryczałtowe opłaty z VII i VIII kat. przem. oraz IV. handl. Należałoby jednak opłaty tak wyodrębnić, aby sumy pochodzące od świadectw rzemieślników szły wyłącznie na potrzeby rzemiosła i odwrotnie, aby sumy ze świadectw wykupywanych przez handel i przemysł szły tylko na izby przemysłowo-handlowe.

Podchodząc więc do zagadnienia świadectw przemysłowych z punktu widzenia skarbowego, należy stwierdzić, że odgrywają one poważną rolę i przy jakiejkolwiek reformie należałoby pamiętać o konieczności znalezienia zastępczego źródła dawanych przez nie dochodów.

Zasadnicza reforma świadectw przemysłowych powinna polegać na ich całkowitym zniesieniu, przyczym musi się ona łączyć z reformą całego systemu podatkowego.

Postulat całkowitego zniesienia świadectw jest postulatem maksymalnym. Oprócz tego istnieje cały szereg innych koncepcyj, jak np. koncepcja oparcia świadectw dla przemysłu w zależności od liczby robotników, a dla handlu od obrotów; koncepcja polegająca na tym, aby świadectwa stanowiły jedynie zaliczkę na podatek obrotowy, któraby następnie była potrącana i t. d.

Skoro poglądy sfer gospodarczych nie są uzgodnione, skoro reforma zasadnicza musi być aktem głęboko przemyślanym, należy zadowolnić się tymczasowo przejściowym rozwiązaniem zagadnienia, które teraz przed początkiem roku staje się palące.

Jak wiadomo normalna taryfa świadectw nie jest właściwie całkowicie stosowana, gdyż są udzielane od niej corocznie ulgi. W ten sposób wytworzył się elastyczny, żyjący własnym życiem, system ulg. Jeżeli zatym minister skarbu nie nadużywał taryfy normalnej, ponieważ sam udzielał szeregu ulg, to należałoby upoważnić ministra Skarbu oficjalnym aktem ustawodawczym do eliminacji po wysłuchaniu opinii samorządu gospodarczego, z taryfy świadectw elementów hamujących rozwój działalności gospodarczej i do ew.

połączenia klasyfikacji świadectw z osiąganym przez przedsiębiorstwa obrotem. Pozatym należy zerwać z podziałem miejscowości na klasy; skoro jest jednakowa stawka podatku przemysłowego, należy ustalić jednakową cenę świadectw. Również można byłoby podwyższyć ceny kart przemysłowych, wykupywanych przez zakłady fabryczne, z tym zastrzeżeniem, że powinny one sprzedawać wyłącznie kupcom i przemysłowcom. Nadwyżka wpływów z tego środka pokrywałaby niedobór z powodu przyznawanych ulg. Należy również w stosunku do mniejszych płatników połączyć cenę świadectwa z podatkiem obrotowym w jedną całość, płatną na mocy jednego nakazu ryczałtowego.

Wszakże powyższe rozwiązanie byłoby tylko prowizorium; celem ostatecznym i do którego życie gospodarcze bezwzględnie dążyć musi, jest całkowite zniesienie świadectw przemysłowych. Ta ostateczna reforma musi być aktem trwałym i powinna stać się fundamentem, na którym oprzeć by się mogło w zaufaniu życie gospodarcze.

Czy władze skarbowe uznawać będą odpisy z tytułu przedawnienia wierzytelności handlowych

1-go lipca b.r. jak wiadomo, minęło dwa lata od wejścia w życie obowiązującego Kodeksu Zobowiązań. Termin powyższy posiada doniosłe znaczenie dla należności handlowych. Zgodnie bowiem z art. 285 K. Z., z upływem lat dwóch ulegają przedawnieniu: 1) wierzytelności przemysłowców, rzemieślników i kupców, z tytułu dokonania robót i dostarczenia towaru, tudzież wierzytelności rolników z tytułu dostarczania płodów rolniczych lub leśnych; 2) wierzytelności z tytułu utrzymania, pielęgnowania, wychowywania lub nauki przypadające osobom, trudniącym się tym zawodowo, albo utrzymującym zakłady na ten cel przeznaczone; 3) wierzytelności przedsiębiorstw prowadzących hotele, pokoje umeblowane, domy zajezdne i wszelkiego rodzaju jadłodajnie z tytułu należności za dostarczone gościom mieszkania, utrzymanie i usługi oraz z tytułu wydatków dla nich poniesionych. Z uwagi na to, że przepisy wprowadzające Kodeks Zobowiązań ustanowiły obowiązującą w danym wypadku zasadę, że bieg przedawnienia rozpoczyna się z chwilą wejścia w życie Kodeksu Zobowiązań, dla wspomnianych wyżej należności. 1-szy lipca 1936 r. stał się terminem, po upływie którego należności te uległy przedawnieniu.

Ponieważ w księgach firm wierzycielskich należności powyższej kategorii, figurujące w debecie, winny być obecnie odpisane w związku z dokonywującymi się pracami bilansowymi, powstaje zagadnienie, czy i w jakiej mierze władze skarbowe uznawać będą tego rodzaju odpisy. W szczególności chodziłoby o ustalenie, czy wystarczające będzie dla uznania odpisu danej kategorii wierzytelności samo ustalenie przedawnienia, czy też władze skarbowe żądać będą ponadto dowodów pisemnych na fakt upominania się o należność. W wypadku, gdyby władze skarbowe żądać miały tego rodzaju dowodów pisemnych, powstaje wątpliwość, jak należy rozwiązać praktycznie zagadnienie wszelkiego rodzaju innych niepisemnych upomnień, jak np. telefonicznych czy przez inkasenta lub specjalnego delegata.

Byłoby niewątpliwie pożądane, aby sprawa powyższa została wyjaśniona okólnikiem ministerialnym i to możliwie szybko z uwagi na aktualne znaczenie tej kwestii dla dokonywujących się obecnie w przedsiębiorstwach prac bilansowych.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego" oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon do kina „Wanda" w Adm. „Przegl. Kupieckiego".

Za czy przeciw „Księgowości przebitkowej“

Ostatnio ukazują się w prasie artykuły, atakujące księgowość przebitkową. Księgowość ta istnieje przeszło 50 lat, znalazła rozpowszechnienie w krajach zachodniej Europy i Stanach Zjednoczonych Ameryki, a także i u nas zdobywa sobie coraz pełniejsze „prawo obywatelstwa”, dlatego też poglądy, zwalczające ten system księgowości stanowią niewątpliwie **anachronizm.** Należy więc wyjaśnić faktyczny stan sprawy, by nie dopuścić do wprowadzenia publiczności w błąd.

Otóż stwierdzić należy, że z systemów przebitkowych, rozpowszechnionych na ziemiach Państwa Polskiego (Ruf, Hinze, Lux, Zenit, Definitiv, Kartowist, Sanreco, Postęp itd. itd.) **każdy daje się zastosować do każdego przedsiębiorstwa.** Wynika to z ogólnych zasad księgowości przebitkowej. Nie pojawiła się ona nagle, lecz jest dalszym ciągiem rozwoju księgowości włoskiej i amerykańskiej. Postęp stanowi ona dlatego, że umożliwia równoczesne dokonanie wpisu na dwóch ewentualnie trzech kartkach (kontach) przy pomocy kalki; w zasadniczych rysach konta są te same w buchalteriji przebitkowej, co np. w buchalterji włoskiej lub amerykańskiej. W tych wszystkich przedsiębiorstwach, w których może znaleźć zastosowanie buchalterja podwójna, daje się więc zastosować buchalterja przebitkowa. Nie ulega wątpliwości, że buchalterja podwójna może być wszędzie wprowadzona.

Również nie wytrzymuje krytyki zarzut, że buchalterja przebitkowa daje się łatwiej fałszować niż buchalterja oparta na księgach. Przeciwnicy buchalterji przebitkowej zarzucają, że do fałszowania wystarczy „przepisać luźną kartkę i zmienić treść pozycji”, zapominają zaś, że w księgowości przebitkowej figuruje conajmniej dwa razy, raz jako oryginał na jednym koncie i drugi raz jako kopja sporządzona przez kalkę na innej karcie (karta kontowa, arkusz dziennika). Ktoby więc chciał przepisać jedną kartę, musiałby przez kalkę uskutecznić wpisy na wszystkich kartach, na których znajdują się kalkowe odpisy wpisów, dokonanych na tej karcie i z kolei musiałby w podobny sposób przepisać karty, na których znajdują się dalsze wpisy wzgl. ich odpisy, przyczym musiałaby powstać rozbieżność sum w dzienniku i kartach kontowych. Jest rzeczą notoryczną, że do sfałszowania księgowości przebitkowej, trzeba przepisać na nowo prawie że całą księgowość. Że system przebitkowy stanowi niemniejszą gwarancję rzetelności ksiąg niż księgi oprawione, świadczy okoliczność, iż zarówno władze skarbowe, jak i sądy przyznają księgowości przebitkowej **pełną moc dowodową.**

Nie jest słusznym twierdzenie, że grono osób obeznanych z systemami przebitkowymi jest niewielkie. Księgowość przebitkowa jest bowiem przedmiotem specjalnych wykładów wyższych uczelni handlowych, jak też i szkół średnich handlowych, a jest tak nieskomplikowana, że każdy księgowy może w najkrótszym czasie jej się nauczyć.

Księgowość przebitkowa daje ogromną oszczędność czasu, ponieważ dzięki zastosowaniu kalki, dokonuje się jednego wpisu równocześnie na 2-ch lub 3-ch rozmaitych kontach. System ksiąg oprawionych wymaga parokrotnego przepisywania jednej i tej samej transakcji. Jest rzeczą znaną, że większość pomyłek księgowych, powstaje przy mechanicznym i nużącym przepisywaniu zaszłości z jednej księgi do drugiej. Wyszukiwanie błędów w związku z kolacjonowaniem jest prawdziwym utrapieniem, znanym dobrze każdemu księgowemu. To źródło błędów wogóle nie istnieje w księgowości przebitkowej. Dalsza zaleta księgowości przebitkowej polega na tym, że księga główna i pomocnicza powstają równocześnie. Wreszcie księgowość przebitkowa jest połączona z zastosowaniem systemu kartotekowego, który umożliwia grupowanie materjału w dowolny sposób zależnie od potrzeb każdego przedsiębiorstwa; daje możliwość stworzenia nieograniczonej ilości kont, a odnalezienie kartki kontowej w kartotece jest dużo łatwiejsze niż w oprawionej księdze; Kilka osób równocześnie może korzy-

stać z materjału zawartego na kartach kontowych, co jest niemożliwem przy księgach oprawionych.

Buchalterja przebitkowa ma bardzo wielu zwolenników wśród „ludzi nauki”. Wystarczy w tym względzie zacytować opinję autora profesora akademji eksportowej Karola Seidla we Wiedniu. „In der Literatur sind ablehnende oder auch nur Skeptische Urteile über Durchschreibebuchhaltungen auf losen Blättern sehr selten” (Moderner Buchführer, Tendenzen und Metoden Wien — Leipzig 1927). Możnaby zacytować cały legjon poważnych autorów zwolenników księgowości przebitkowej, nie czynię jednak tego, gdyż nie ma prawie teoretyków a mniej jeszcze praktyków księgowości, opowiadających się przeciw systemowi przebitkowemu jako takiemu. Zasadniczych przeciwników księgowości przebitkowej znaleźć można — jedynie pośród tych praktyków, którzy nie zadali sobie tego niewielkiego zresztą trudu zapoznania się z tą księgowością. życie przejdzie nad zarzutami przeciw księgowości przebitkowej do porządku, tak jak przeszło do porządku nad wieloma przesądami.

WILHELM LEINKRAM
zaprzys. biegły sądowy.

Kronika.

Ze Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych

Onegdaj odbyło się w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Krakowie pod przewodnictwem inż. Weingrüna zebranie, na którem inż. Julian Lukrec z Warszawy wygłosił odczyt na temat zagadnienia wypowiedania umowy przedstawicielom handlowym. Po odczycie, w którym prelegent przedstawił obecny stan prawny oraz postulaty w tej materji, odbyła się ożywiona dyskusja, w trakcie której podniesiono szczególnie moment, że tym przedstawicielom, którzy przez dłuższy czas zastępują przedsiębiorstwo, w razie rozwiązania umowy należy się za ich wieloletnią pracę odpowiednie odszkodowanie.

Państwu Maurycym Taublerom

z okazji „Srebrnego Wesela“ serdeczne życzenia „ad multos annos“ zasyła

Prezydium i Wydział
Krak. Stowarzyszenia Kupców

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE DLA HURTOWYCH SKLEPÓW FABRYCZNYCH.

Z dniem 1 stycznia 1937 wchodzi w życie przepis znowelizowany dekretem Prez. R. P. z dnia 1 stycznia 1936 r. art. 14 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, który znosi obecnie przysługujące zakładom przemysłowym prawo prowadzenia zakładów sprzedaży hurtowej wyrobów produkcji własnej na podstawie kart rejestracyjnych. W związku z tym Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie rozporządzenia na zasadzie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, by zakłady przemysłowe uprawnione były do prowadzenia na podstawie kart rejestracyjnych w obrębie miejscowości, w której się znajduje siedziba zakładu przemysłowego dwóch składów hurtowej sprzedaży produktów wyrobu własnego, a poza tą miejscowością tylko jednego składu tego rodzaju, który byłby jedynym jakie przedsiębiorstwo utrzymuje poza miejscem swej siedziby. Uprawnienie to winno przysługiwać jedynie tylko przedsiębiorstwom, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe i dokonywującym w tych zakładach wyłącznie tylko transakcyj hurtowych. Rozporządzenie tego rodzaju chroniłoby z jednej strony handel przed zbyt dotkliwą konkurencją ze strony rozmaitego rodzaju składów fabrycznych, a z drugiej strony pozwoliłoby licznym zakładom przemysłowym uniknąć niekorzystnych i przykrych konsekwencyj, wynikających ze znowelizowanego brzmienia art. 14 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

KONFERENCJA GOSPODARCZA W TARNOWIE.

W dniach 18 i 19 b.m. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie urządziła konferencję gospodarczą w Tarnowie dla zapoznania się z potrzebami i sytuacją przemysłu i handlu powiatów: Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Ropczyce i Tarnów.

W pierwszym dniu konferencji toczyły się obrady poszczególnych branż tamt. okręgu, a to w komisjach: spożywczej pod przewodnictwem wiceprez. Jakubowskiego, przemysłu konfekcyjnego pod przewodnictwem r. Schechtera, pierza, puchu oraz jaj pod przewodnictwem Dyr. Inż. Mianowskiego, oraz ogólno-handlowej pod przewodnictwem wiceprez. Jakubowskiego w obecności wiceprez. Kuhna, przy współudziale przedstawicieli Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Izby Skarbowej w Krakowie, Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, władz administracyjnych oraz skarbowych wspomnianych powiatów, Zarządu Miasta Tarnowa, i sfer gospodarczych. Uchwalono szereg postulatów i dezyderatów, które zostaną szczegółowo opracowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie i przedłożono odnośnym czynnikom.

W końcu uczestnicy konferencji wzięli udział w wycieczce do Mościc, gdzie po wysłuchaniu referatu na temat prac Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w dziedzinie elektryfikacji okręgu tarnowskiego — zwiedzili urządzenia fabryki.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ".

Wyszedł z druku numer 27 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza" z dnia 15 listopada. Numer ten zawiera artykuł wstępny o reelekcji Roosevelta oraz artykuły: byłego Min. Skarbu **Jerzego Michalskiego** p. t. „O jawność w akcji antyetatystycznej", artykuł Posła **Brunona Sikorskiego** „Zreformujmy należycie opłaty za patenty" i artykuł „Haracz kompensacji na przykładzie bawełny". Dalej znajdujemy obszerną notatkę p.t. „Samorząd" gospodarczy działa", krytykujący nowe biurokratyczne intencje, ujawniane przez Izby przemysłowo-handlowe, a dalej notatkę p. t. „Państwo produkuje protezy" i „Państwo produkuje narty". W dziale „Varia" omówione jest zagadnienie służby pracy oraz ulg podatkowych. Dział „Ze świata Gospodarczego" przynosi wiadomość o polityce gospodarczej Niemiec i o haussie metalowej. Następnie idzie „Przegląd Prasy", w którym znajdujemy notatki: „Anglicy o położeniu Polski" — „Francuzi o złotym", „Zbiegłe" kapitały francuskie — „Dlaczego Niemcy nie dewaluują" — „Pojednanie Keyns'a ze złotem" — „Daily Expres" o haussie surowcowej". W dziale prasy krajowej: „Oazy rentowności", czy pijawki monopolitystyczne" — „Amortyzacja w handlu" — „Zjejczałe poglądy" — „Wszyscy przeciwko nadmiernemu biurokratyzmowi". Numer zamyka dział humoru, w którym znajdujemy wiadomość, że Izby przemysłowo-handlowe mają zostać zlikwidowane, a na ich miejsce zostanie utworzony samorząd gospodarczy.

SIENNICKI STEFAN inż.

S K L E P   D E T A L I C Z N Y.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie. 1936. Str. 140. 44 tablice szkiców i projektów. Cena Zł. 4.80.

Książka „Sklep detaliczny" otwiera zupełnie nowy dział literatury specjalnej — zawodowej. Wydaną przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie pracę inż. Stefana Siennickiego, należy powitać ze słusznym zainteresowaniem.

Autor, mówiąc o napozór pospolitym temacie — jak o sklepie detalicznym, jakie wybrać miejsce dla sklepu, jak zharmonizować fasadę sklepu z budynkiem i jego otoczeniem, jak urządzić wnętrze, by meble i urządzenia były piękne, praktyczne i miłe dla publiczności, zarazem dla samego kupca — otwiera tym samym szeroko bramę współczesnym europejskim prądom dla użytku naszych miast i miasteczek. Do modnych dziś projektów urbanistycznych autor dorzucił realną pracę. Dał bowiem w swej książce „Sklep detaliczny" projektodawcom-architektom i wykonawcom-rzemieślnikom przewodnik do ręki, szkołom zawodowym, nauczycielowi i uczniom literaturę pomocniczą, fachowo zaopatrzoną w mnóstwo szkiców z wymiarami i opisami.

Również rzesze kupiectwa polskiego znajdą w książce „Sklep detaliczny" ogromny zasób wskazówek koniecznych do utrzymania zewnętrznej kultury w handlu. Praktyczność pracy inż. Siennickiego jest bezsporna. Należy żywić nadzieję, że pionierska myśl autora znajdzie wielu czytelników.

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie nadało książce zewnętrzną szatę bardzo estetyczną i nowoczesną.

Książkę zaopatrzył doskonałą przedmową b. min. Czesław Klarner, prezes izb przemysłowo-handlowych, dając tym samym akcent jak ważną rolę książka ta może odegrać cywilizacyjnie, kulturalnie dla naszego zaniedbanego handlu detalicznego.

(jak np. Włochy), a krajów, nie clearingowych (jak np. Stany Zjednoczone A. P., Japonia). Stoi to w związku ze szczególnymi właściwościami siarki, pochodzącej z tych krajów.

Dla umożliwienia zbadania konieczności importu siarki z kraju nie clearingowego — importerzy winni w podaniach składanych do Centralnej Komisji Przywozowej podawać szczegółowe uzasadnienie, dlaczego import ma być dokonany z tego, a nie z innego kraju.

Przywóz etykiet. Przy imporcie pewnych rodzajów towarów (jak np. wino, artykuły kosmetyczne), importerzy sprowadzają również oryginalne etykiety zagraniczne tych towarów. Podania na przywóz etykiet (z uwagi na to, że podlegają one cłu z innej pozycji taryfy celnej) są składane oddzielnie. Przydział zaś pozwoleń przywozu — stosownie do zarządzenia Min. Przemysłu i Handlu — odbywa się łącznie na towar i etykiety t. j. wydanie pozwolenia na przywóz etykiet uzależnione od pozwolenia na przywóz danego towaru.

W związku z tym w podaniach na przywóz etykiet powoływać się należy na podanie względnie pozwolenie przywozu towaru, którego etykiety te dotyczą. I tak, — importer, który otrzymał już pozwolenie przywozu na dany towar, winien w podaniu na przywóz etykiet podać numer tego pozwolenia (i ew. numer HZ). Jeśli natomiast importer nie posiada jeszcze pozwolenia przywozu towaru, a złożył dopiero nań podanie — winien wskazać datę tego podania, towar i ilość towaru, o którą w podaniu chodziło.

Stosowanie się do powyższego przyspiesza załatwianie podań przez Centralną Komisję Przywozową.

Przywóz błon fotograficznych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaleciło udzielać pozwoleń (w ramach istniejących kontyngentów) na przywóz błon fotograficznych i wstęg fotograficznych, nienaświetlonych (poz. tar. cel. 1168 p 7b i 7d). Pozwolenia te wydawane są po uzyskaniu przez Centralną Komisję Przywozową opinji Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce i są uzależnione od zbadania dowodów, stwierdzających przeznaczenie sprowadzanego artykułu.

W związku z tym pożądane jest dołączenie do składanych podań faktur i szczegółowych specyfikacji. Usuwa to potrzebę dodatkowego ściągania tych dowodów i przyspiesza załatwianie podań.

SPRAWY CELNE.

Wyjaśnienie do taryfy celnej. Minister Skarbu, na podstawie art. 13 ust. 4 oraz art. 135 prawa celnego wydał rozporządzenie z dnia 21. 10. 1936 r. w sprawie ustalenia pozycji taryfy celnej dla towarów, których przynależność taryfowa wzbudzała wątpliwości (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 603 z dn. 10. 11 1936 r.) Obejmuje ono liczne towary i dotyczy około 130 pozycyj taryfy celnej z 45 różnych jej grup. Jest to pierwsze rozporządzenie w tej materji ogłoszone w Dzienniku Ustaw od czasu wejścia w życie taryfy celnej z 1932 r. Zawarte w nim postanowienia stanowiły przedmiot znacznej liczby okólników Ministerstwa Skarbu, ogłoszonych w Monitorze Polskim oraz Dz. Urz. Min. Skarbu. W związku z ukazaniem się rozporządzenia, o którym mowa, Ministerstwo Skarbu okólnikami L. D. IV 27150/2/36 oraz L. D. IV 27151/2/36 z dnia 4 listopada 1936 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 30 poz. 908, 909) uchyliło od dnia wejścia w życie nowego rozporządzenia, t. j. od dnia 25 11. 1936 r., okólniki wydane w okresie od 11. 10. 1933. r. do 1. 1. 1936 r. w sprawie wyjaśnień do taryfy celnej przywozowej. Nowe rozporządzenie posiada zasadnicze znaczenie dla clenia wielu towarów, gdyż postanowienia jego stanowią istotne uzupełnienia taryfy celnej.

Cło na śniegowce. W okólniku L.D. IV 25390/3/36 z dnia 10. 11. 1936 r. Miniserstwo Skarbu wyjaśniło, że jakkolwiek w protokóle polsko-szwedzkim z dnia 3. 7. 1936 r. ustanowiona została w pozycji taryfy celnej 733 w p. 2. nowa stawka konwencyjna (400 zł. od 100 kg.) na obuwie z gumy (śniegowce) o wadze (1pary) powyżej 500 gr. do 700 gr. — to jedna stawka konwencyjne na śniegowce w wysokości 465 zł. od 100 kg., ustanowiona przez postanowienia protokółu polsko-szwedzkiego z dnia 21. 10. 1936 r. — pozostaje nadal w mocy. Stawka 465 zł. odnosi się do śniegowców których waga (1 pary) wynosi do 500 gr. włącznie oraz śniegowców, których waga (1 pary) przewyższa 700 gr.

Cło na filtry do fajek. Filtry (wkładki) do fajek, wykonane z masy ceramicznej winny być, w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu L. D. IV. 26775 /2/36 z dnia 5. 11. 1936 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 30/1936 p. 912), traktowane przy cleniu, jako osobno nie wymienione wyroby z masy glinianej. Podlegają one cłu według pozycji taryfy celnej 884 p. 4. (stawka autonomiczna — 800 zł., stawka konwencyjna — 250 zł. od 100 kg.). Sprzeczne z powyższym poprzednie wyjaśnienia zostały uchylone.

Księgowanie pożyczek towarowych. Niezaksięgowanie pożyczki towarowej może — zgodnie z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 8. 4. 1936 r. L. Rej. 4658/36 — być dla władzy orzekającej (wymiarowej lub odwoławczej) podstawą do uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe.

Pożyczka zaciągnięta w towarach jest zdarzeniem gospodarczym, powodującym zmianę w składzie dóbr gospodarczych kupca; winna więc znaleźć także wyraz w jego księgach handlowych na równi z takiemi zdarzeniami gospodarczymi jak transakcje kupna-sprzedaży. Ujawnienie transakcji dokonanej, a niezapisanej może stanowić przyczynę do uznania ksiąg za nieprawidłowe lub nierzetelne.

SPRAWY SOCJALNE.

Odpowiedzialność pracodawcy za niezgłoszenie do ubezpieczenia. Prawo do świadczeń w ubezpieczeniu pracowników umysłowych uzależnione jest m. in. od przebycia w ubezpieczeniu ustawowo oznaczonego okresu czasu. Okres ten liczy się od dnia zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia. Jeżeli pracodawca nie zgłosi pracownika do ubezpieczenia, ponosi wobec niego (rodziny) odpowiedzialność materjalną za szkody, wyrządzone pracownikowi przez niedokonanie zgłoszenia.

Sąd Najwyższy wydał w tym zakresie następującą opinię prawną:

1. „Szkoda wskutek nieubezpieczenia pracownika przez pracodawcę powstaje w tym momencie, w którym pracownik byłby nabył prawo do świadczenia, gdyby pracodawca był go ubezpieczył.

2. Fakt, iż pracownik, który miał prawo sam zgłosić się do ubezpieczenia, nie uczynił tego, nie uzasadnia przyjęcia współwiny pracownika, bowiem podstawą odszkodowania jest bezprawie, jako źródło szkody, a bezprawie leży w zaniedbaniu obowiązku, a nie w zaniedbaniu prawa.

3. Jeżeli pracownik umysłowy pracował u kilku pracodawców, a przez żadnego z nich nie został ubezpieczony (w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) i u żadnego z nich nie przebył okresu składkowego, potrzebnego do nabycia prawa do świadczenia społecznego, zaliczając jednak czas jego pracy u wszystkich pracodawców byłby ten okres składkowy już przebył, wówczas za szkodę, jaką pracownik poniósł wskutek utraty prawa do odnośnego świadczenia (z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysł.), odpowiadają, gdy udział poszczególnych pracodawców w szkodzie nie da się oznaczyć, wszyscy ci pracodawcy solidarnie co do podstawy wymiaru świadczenia, co do wysokości zaś świadczenia każdy z pracodawców w stosunku do ilości miesięcy, przepracowanych przez pracownika u niego”.

(Z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 28. IV. 36 r. L. C. II. 2898/35).

b) „Pracodawca, który nie zgłosił do ubezpieczenia pracownika umysłowego, a następnie, gdy pracownik sam dokonał zgłoszenia, nie uiścił w terminie przepisowym należnych składek, nie może zasłaniać się przeciwko żądaniu o odszkodowanie zarzutem winy pracownika, polegającej na zgłoszeniu się po zasiłek dopiero po nastąpieniu przedawnienia (art. 56 rozp. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, Dz. U. R. P. Nr. 106. poz. 911 z 1927 r.), pracownik bowiem nie mógł utracić z powodu przedawnienia prawa do świadczeń z powodu braku pracy, jeśli tego prawa z winy pracodawcy wcale nie posiadał”.

Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z d. 28. II. 36 r. L. C. I. 2298/35).

PRZEWOZY KOLEJOWE.

Opłaty stemplowe od reklamacji kolejowych. Ministerstwo Skarbu ustaliło nową wykładnię do ustawy o opłatach stemplowych. Odnosi się ona do opłat od reklamacji kolejowych (okólnik z dnia 5. 11. 1936 r. Nr. D. V. 50175/5/36). Wykładnię tę można streścić w sposób następujący:

1. W myśl regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych, reklamacje, tj. roszczenia, wynikające z umowy o przewóz (np. roszczenie o odszkodowanie z powodu całkowitego lub częściowego zaginięcia lub uszkodzenia przesyłki, bądź też roszczenia o zwrot nadpłaty) mogą wnosić — poza osobami uprawnionymi (tj. nadawcą i odbiorcą) — również i inne osoby. W tym jednakże wypadku, gdy reklamuje inna osoba, tj. nie nadawca ani odbiorca — należy przedstawić kolei żelaznej oddzielne „oświadczenie”, że osoba uprawniona zgadza się na wypłacenie kwoty osobie reklamującej. Takie „oświadczenie” podlega w myśl ustawy, w zasadzie, jako pełnomocnictwo, opłacie stemplowej w wysokości 5 zł. Od powyższej zasady Ministerstwo Skarbu przewidziało wyjątki (na podstawie odnośnych postanowień ordynacji podatkowej). Wyjątki te odnoszą się do przypadków, w których omawiane pełnomocnictwo zostaje udzielone izbie przemysłowo-handlowej, a suma reklamowana nie przewyższa 500 zł. Opłata wynosi w tym wypadku 1 proc. sumy reklamowanej.

2. O ile pismo (oprócz „oświadczenia” wymienionego w p. 1, lub w braku tegoż „oświadczenia”) stwierdza: a) przelew należności będącej przedmiotem reklamacji i to drogą umowy sprzedaży lub zamiany, albo b) przelew mający na celu spłatę długu, wówczas pismo takie podlega w zasadzie opłacie stemplowej w wysokości 1 proc. Za podstawę wymiaru opłaty stemplowej przyjmuje się „nominalną kwotę wierzytelności”, tj. tę kwotę, której wypłacenia domaga się osoba reklamująca — lub też „walutę cesyjną” (tj. sumę, za którą scedowano należność) pod warunkiem, iż waluta cesyjna jest wymieniona w przelewie.

3) Całkowite zwolnienie od opłaty stemplowej dotyczy: a) omówionych w p. 2 pism (przelewów), o ile cesjonarjusz (osoba na którą scedowano należność) jest biurem reklamacyjnym, które wykupiło świadectwo przemysłowe za ten rok, w którym sporządzono przelew; b) przelew na towarzystwa ubezpieczeniowe. Ma to miejsce wówczas, kiedy towar, którego tyczy się reklamacja — był ubezpieczony na wypadek całkowitego wzgl. częściowego zaginięcia lub uszkodzenia, a nadawca lub odbiorca przesyłki przy odbiorze sumy ubezpieczenia z towarzystwa ubezpieczeniowego, przelał na to towarzystwo swoją pretensję do kolei.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. N. Józef Haller
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62. Telefon 104-12.